

Dr hab. Piotr Kulas, prof. UW  
Wydział „Artes Liberales”  
Uniwersytet Warszawski  
piotrkulas@uw.edu.pl

Warszawa, 17 września 2024 r.

**Recenzja pracy doktorskiej mgra Marcina Hylewskiego, zatytułowanej  
„O problemie cenzury społecznej w polu literackim na przykładzie recepcji twórczości  
Józefa Mackiewicza. Studium z zakresu socjologii literatury”,  
napisanej pod kierunkiem prof. UŚ dr hab. Krzysztofa Łęckiego i dr Moniki Gnieciak**

Rozprawę doktorską mgr. Marcina Hylewskiego można umieścić w szerokim nurcie prac z zakresu socjologii literatury. Głównym celem postawionym przez Autora jest przedstawienie autorskiej teorii cenzury społecznej oraz zaprezentowanie działania tej teorii na przykładzie kampanii cenzury społecznej wymierzonych w osobę i twórczość Józefa Mackiewicza.

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska jest obszernym studium składającym się z trzech części, w ich ramach z 13 rozdziałów uzupełnionych podrozdziałami, dodatkowo wstępem i bibliografią. W sumie praca ma 775 stron, jest zatem wyjątkowo obszerna i znaczenie przekracza rozmiary nawet rozbudowanych prac doktorskich. Główne części pracy poświęcone są (1) Socjologii i Literaturze, w tym Józefowi Mackiewiczowi i charakterystyce materiału badawczego, (2) Heteronomii i cenzurze literackiej, wreszcie (3) opisowi praktyk cenzury wobec twórczości i osoby Mackiewicza. Nie będę pisał więcej na temat poszczególnych podrozdziałów ani szczegółowo ich omawiał. W przeciwieństwie do omawianej pracy, postaram się, aby ta recenzja nie była (zbyt) długa. Ograniczę również omówienie części pracy, omówienie rozdziałów jest dokładnie przedstawione we wprowadzeniu do pracy doktorskiej, każda zainteresowana osoba może również zapoznać się ze spisem treści. W dalszej części recenzji zwrócę jednak uwagę na strukturę i konstrukcję pracy, od razu dodając, że o ile sama oś wydaje się ciekawa i dobrze zaplanowana, to wypełnienie jej nadmiarową i redundantną treścią, mnożenie podrozdziałów (moim zdaniem niepotrzebne), tylko utrudnia wywiązanie się w elegancki sposób z postawionego zadania, przy czym zadanie to rozumiem jednak nieco inaczej niż Autor pracy. Pisząc o obszerności pracy, mam na myśli nie tylko liczbę stron, ale też liczbę wątków, odniesień, skojarzeń, które

utrudniają Autorowi panowanie nad tak rozległym materiałem; w tej sytuacji dobrej woli recenzenta pozostawia się to, czy dostrzeże to, co Autor pracy chciałby, aby dostrzeżono, odróżni to co ważne od tego co zbyteczne i nadmiarowe.

Głównym problem pracy, jak pisze Autor, jest przedstawienie autorskiej teorii cenzury społecznej oraz zaprezentowanie działania tej teorii na przykładzie kampanii cenzury społecznej wymierzonych w osobę, twórczość i postawę Józefa Mackiewicza. Każdy z tych celów wydaje się odważny i wystarczająco duży, zaś próba realizacji obu jednocześnie wydaje mi się zadaniem podyktowanym wyjątkową ambicją. Chociaż perspektywa teoretyczna na temat cenzury jest ciekawa, potrzebna i ważna, to Autor broni się głównie w części rozprawy przedstawiającej działanie cenzury wobec Mackiewicza i jego strategie (mniej lub bardziej planowane i świadome) wobec tych kontrolno-cenzorskich praktyk. Innymi słowy, praca ma dwa cele główne. Jednym jest stworzenie autorskiej teorii cenzury; drugim – zaprezentowanie przypadku Mackiewicza jako efektu działania cenzury w polu literackim.

Autor przyznaje, że praca jest zapisem myślenia, rozwija się w czasie wraz z postępem analizy. Nie mam nic przeciwko takiemu podejściu, jednak końcowa redakcja wymagałaby nadaniu tekstowi większej spójności, która przedstawiałaby pracę jako wynik systematycznych badań i studiów, a nie zapis rozwoju i ruchu myśli. Po pierwsze, autor jako socjolog literatury z pewnością zdaje sobie sprawę z różnicy pomiędzy myśleniem, zapisem myśli a redakcją tych myśli w formie gotowego tekstu, który można przedstawić czytelnikom, w tym recenzentom. Po drugie, systematyczne opracowanie pracy i nadanie jej solidniejszych ram i skromniejszych rozmiarów, jest szczególnie ważne przy prezentacji teorii. W obecnej wersji, praca jest nie tylko obszerna, ale zbyt wiele jest w niej odniesień teoretycznych, nawiązań, skojarzeń, w tym skojarzeń do współczesnych zjawisk, za dużo jest cytatów, przypisów. Praca jest nie tylko zbyt długa w odniesieniu do współczesnych standardów i wymagań; co więcej, długość i rozmiar nie są uzasadnione celem tej rozprawy ani ogólnym celem rozpraw doktorskich. Prosty sposobem pominięcia różnych wątków, mniej lub bardziej luźno związanych z tematyką pracy, byłoby ograniczenie tekstu do problemu cenzury oraz przypadku Józefa Mackiewicza.

Problem pracy doktorskiej magistra Hylewskiego jest ciekawy i ważny, wypada również aprobatywnie odnieść się również do wyboru pisarstwa Józefa Mackiewicza jako przypadku działania teorii cenzury, chociaż związane są z tym pewne wyzwania i trudności teoretyczne, o których napiszę w dalszej części recenzji. Autor przedstawia Mackiewicza jako pisarza nieznanego szerszemu gronu odbiorców, co pośrednio wskazywałoby na to, że cenzura okazała się w jego przypadku skuteczna. Nie zgodzę się jednak z Autorem, że Józef Mackiewicz pozostaje pisarzem nieznanym. Jest to jedno z najważniejszych nazwisk

pisarskich, szczególnie w środowiskach konserwatywnych, prawicowych, nazwisko-symbol pełniące rolę totemiczną dla niektórych grup, szczególnie związanych z prawicą. Mackiewicz patronuje ważnej nagrodzie literackiej (Nagroda Literacka im. Józefa Mackiewicza przyznawana od 2002 roku), pojawia się jako punkt odniesienia dla innych Autorów, niekoniecznie związanych z prawicowymi środowiskami, jest to również pisarz wydawany i czytany, przedmiot literaturoznawczych studiów, jego powieści są cyklicznie czytane na antenie Polskiego Radia w Programie II (niedawno powtórnie prezentowaną w tej formie książkę „Sprawa pułkownika Miasojedowa”), w Programie II Polskiego Radia emitowano niedawno nawet specjalną audycję w odcinkach pt. „Zawsze w kontrze”, w której przybliżano postać i twórczość tego pisarza. Nie będę również cytował dowodów na znaczenie i obecność Mackiewicza (dawniej i dziś), których dostarcza sam Autor rozprawy doktorskiej. A zatem znany czy nieznan?

Moim zdaniem jest to pisarz, którego należałoby zakwalifikować do grupy znanych i wciąż obecnych. Problem z obecnością Józefa Mackiewicza nie polega zatem na tym, że jest on postacią nieznaną, ale na tym, że – jak słusznie tym razem zauważa Doktorant – poddany jest cenzurze w polu literackim, co oznacza, że obecność i otwartość na interpretację twórczości Mackiewicza waha się w zależności od środowiska oraz pozycji tego środowiska w polu literackim: od wykluczenia (i całkowitego odebrania mu głosu), poprzez prezentację wybranych wątków, dzieł, problemów aż po pełne uznanie. Można by naiwnie założyć, że jeżeli – mówiąc nieco kolokwialnie – Mackiewicz znajdował i znajduje się na cenzurowanym, to głównie w części pola literackiego zdominowanego przez lewicową (dawniej, w PRL) i liberalno-lewicową (dzisiaj) frakcję polskiej inteligencji. Czyż jednak pisarz nie znajduje się na cenzurowanym także wśród prawicowej frakcji polskiej inteligencji? A jeżeli tak jest, to czy cenzura ta motywowana jest przeciwnymi (a w każdym razie odmiennymi) powodami niż cenzura frakcji lewicowo-liberalnej. Celem pracy naukowej jest właśnie pokazanie, która z tych frakcji dominuje w polu literackim, która cenzuruje go bardziej (skuteczniej), i jakie jest miejsce Mackiewicza w tym polu.

Podjmując się recenzji pracy, miałem zatem nadzieję, że Autor zrelacjonuje główne pozycje w polu (dawniej i dziś), przedstawiając powody, strategie i rodzaje stosowanej wobec Mackiewicza i jego twórczości cenzury. W dużym stopniu się to udaje. Liczyłem też, że właśnie z pracy mgra Hylewskiego dowiem się, dlaczego tak się stało, dlaczego pozycja Mackiewicza w polu literackim jest – mówiąc językiem Pierre’a Bourdieu – zdominowana i jakie są jego strategie (uświadomione i nieświadomione) będące odpowiedzią na tę dominację. Inną sprawą jest, czy jest to pisarz właściwie interpretowany, choć dla

socjologicznych analiz statusu Mackiewicza w polu ma to jednak charakter drugorzędny, chociaż może być pomocne w jej pełniejszym zrozumieniu jego pozycji.

Zanim przejdę do uwag bardziej szczegółowych, powtórzę, że wybór Józefa Mackiewicza jako przedmiot badań i ilustracja dla głównego przedsięwzięcia Autora, czyli cenzury w polu literackim jest ciekawy i inspirujący. W tym kontekście, Józef Mackiewicz ze swoją twórczością jest – jak można określić za Bourdieu – postacią epistemiczną, to znaczy powinien być potraktowany jako szczególnie reprezentatywny (nie zaś oryginalny jakim czyni go Autor recenzowanej rozprawy) przypadek pozycji w polu literackim. Nie bez powodu używam pojęcia postać epistemiczna, ponieważ tego rodzaju postaciami byli dla Bourdieu w *Regulach Sztuki* – Gustave Flaubert a dokładnie Flaubert i Flaubertowska *Szkola uczuć*, postacią epistemiczną był Édouard Manet i jego obraz *Śniadanie na trawie*, uznany za wulgarny, niestosowny, odrzucony, po raz pierwszy zaprezentowany w *Salonie Odrzuconych* w 1863 roku. A mimo to, m.in. właśnie obaj twórcy reinterpretują stawki i relacje w polu artystycznym i ze zdominowanych, stają się dominującymi, dlatego, że przede wszystkim bronią autonomii pola sztuki, dzięki czemu go też konstytuują. Opisane to zostało przez Bourdieu we wspomnianych *Regulach Sztuki*, a także w książce poświęconej Manetowi, *Manet. A Symbolic Revolution* (Ang. wydanie Polity Press 2017). W odróżnieniu od tych twórców, Mackiewicz nigdy nie odniósł porównywalnego sukcesu, nigdy nie pełnił dominującej pozycji w polu literackim, stąd ważne pytanie, jakie socjologiczne elementy (będące efektem zderzenia logiki pola z habitusem pisarza) na to wpłynęły, innymi słowy, co i dlaczego uruchomiło cenzurę. Czy aby również m.in. nie dlatego, że naruszał granice pola sztuki, zabierając głos w sprawach *par excellence* politycznych? Sam Autor pracy wymownie to sugeruje, pisząc: „Gdy w 1981 r. Mackiewicz otrzymał Nagrodę Literacką „Kultury” im. Zygmunta Hertza, w laudacji podkreślono, że werdykt nie dotyczy publicystki zakrawającej na ‘popis niepoczytalności’” (s. 83).

Przywołuję Pierre’a Bourdieu, ponieważ to właśnie teoria pola i szereg związanych z nią pojęć mają zdaniem Autora stanowić teoretyczny warsztat rozprawy i jak się domyślam pomagać w rozumieniu praktyk cenzorskich. Pole pojawia się w tytule pracy, sam Autor zapowiada zaś kilkakrotnie, że teoria pola jest kluczowa dla jego analiz.

Z tym wiąże się jedna z głównych uwag wobec pracy mgra Hylewskiego, polegająca na powierzchownym wykorzystaniu idei pola Pierre’a Bourdieu dla analizy tytułowej cenzury. Praca jest raczej inspirowana pojęciem pola i ogólniej teorią Bourdieu niż faktycznie wykorzystuje tę perspektywę. Dlaczego wykorzystanie potencjału pola jest ważne? Po pierwsze, pojęcie pola (centralne dla teorii Pierre’a Bourdieu) nie zostało wystarczająco



przekonująco, tzn. w sposób trafny z perspektywy celu pracy, omówione przez Doktoranta. We fragmentach poświęconych omówieniu teorii pola, zamiast systematycznej analizy tytułowej kategorii pojawiają się odniesienia do fizyki czy ogólniejsze rozważania na ten temat, miałyby to większy sens, gdyby te metonimiczne odwołania faktycznie obrazowały logikę działania pola, tymczasem moim zdaniem tak nie jest. Nie sądzę, aby śledzenie inspiracji i analogii pojęcia pola w fizyce było wystarczające oraz mogło zastąpić systematyczne oddanie nie tylko pojęcia, ale przede wszystkim oddanie teorii pola w ujęciu Bourdieu i wszczęcie jej do własnych rozważań nad cenzurą, a następnie zastosowanie obydwu do Mackiewicza. Wiadomo, że Bourdieu szczególnie w początkowym okresie inspirował się oraz korzystał z prac Gastona Bachelard, francuskiego filozofa nauki, który argumentował, że filozofia musi zmierzyć się z okryciami w XX wiecznej fizyce (chodziło głównie o mechanikę kwantową i teorię względności). Jednak lepiej byłoby dla pracy mgra Hylewskiego, gdyby zamiast tych niewątpliwie erudycyjnych rozważań omawiała główne wątki teorii pola Bourdieu w odniesieniu do cenzury. I tak, w pracy poświęconej cenzurze, brakuje mi bezpośredniego odwołania do prac Bourdieu dedykowanych problematyce cenzury, jak chociażby tekst tegoż pt. *Censorship and the Imposition of Form*, zamieszczony w książce tegoż *Language & Symbolic Power* (Polity Press, Cambridge 2022). Tom, w którym jest ten tekst jest wymieniony w bibliografii (*Language and Symbolic Power*, Cambridge, Massachusetts 1991). Nie chodzi mi jednak nawet o szkolarskie i pedantyczne przywoływanie tych wszystkich prac, ale o zastosowanie zgodnie z obietnicą perspektywy Bourdieu. Powtórzę, jest to o tyle ważne, ponieważ Autor we wstępie wielokrotnie zapowiada, że będzie mu towarzyszyła perspektywa Bourdieu.

We wstępie do pracy, Autor na zmianę pisze o polu literackim i polach literackich, co skłania mnie, aby zapytać w trakcie obrony, jak ostatecznie Autor rozumie to pojęcie. W moim przekonaniu, gdybyśmy mieli do czynienia z polami literackimi, a nie jednym relatywnie autonomicznym, dającym się wyodrębnić jako osobna społeczna przestrzeń polem, to analiza socjologiczna nie miałaby większego sensu, a już na pewno niemożliwa jest analiza w duchu Bourdieu. Pole jest bowiem areną walki o zasoby i stawki, w których uruchamia się kapitały, celem zdobycia przewagi nad innymi w obrębie jednej społecznej przestrzeni.

Z tym związana jest uwaga druga: skonstruowanie obrazu pola czy przestrzeni społecznej, w której tworzył Józef Mackiewicz na podstawie logiki analizy korespondencji (podstawowej metody Bourdieu), tzn. układu ważnych dla problemu cenzury współrzędnych, byłoby zadaniem istotnym, ponieważ dzięki temu można byłoby odpowiedzieć na tytułowe pytanie o cenzurę twórczości oraz autora *Buntu Rojstów*. Rekonstrukcja ta wymagałaby

odtworzenia pozycji zdominowanych i dominujących aktorów, a więc instytucji, pisarzy, krytyków, nagród literackich, ważnych dla tej części pola literackiego, w której funkcjonował Mackiewicz. Podałem wyżej tylko podstawowe układy współrzędnych, które należałoby wziąć pod uwagę i opracować, gdyby analiza miała przebiegać według zasad proponowanych przez autora *Reguł sztuki*. To byłaby główna korzyść przyjęcia i opracowania metodologii bliżej teorii Pierre'a Bourdieu, co przyniosłaby spodziewane korzyści naukowe i nieoczywiste odkrycia. W efekcie, można byłoby zadać pytanie o autonomię pola literackiego wobec pola politycznego w czasach i miejscach (II RP, PRL, Wilno, emigracja), w których funkcjonował Józef Mackiewicz. Nawiasem mówiąc, mogłoby to stanowić ważny przyczynek do analizy cenzury, która – jeśli pochodzi z zewnątrz – osłabia autonomię pola i działających w nim aktorów. Wewnątrz może jednak działać całkiem inaczej, dowartościowując tych autorów, którzy wyraźnie oddzielają sztukę od polityki.

Gdyby Autor zdecydował się na zarysowane wyżej rozwiązanie, to mógłby zrezygnować z niepotrzebnych odniesień do tak wielu teorii, ram teoretycznych itd.: socjologii literatury, teorii odbioru, mógłby wreszcie zrezygnować z pretensji do budowania własnej teorii cenzury. Zamiast tego jego praca prezentowałaby i śledziła praktyki cenzury w oparciu o wybrane kategorie Bourdieu do analizy sytuacji Mackiewicza, dzięki czemu czytelnicy jego pracy mogli dowiedzieć się w wyniku socjologicznej analizy czegoś nowego, zaskakującego, a przede wszystkim pozostającego dotychczas w ukryciu. Innymi słowy, wartościowe byłoby znalezienie wspólnej ramy dla cenzury i teorii pola w ujęciu Bourdieu. Jestem zresztą przekonany, że budowanie teorii w socjologii powinno wieść do pojęć poprzez empiryczne analizy do uogólnień teoretycznych, co jest zgodne z teorią praktyki i praktyką teorii realizowanymi przez Bourdieu (który nie fetyszyzował ani teorii, ani empirii), na którego się Autor powołuje.

Warto dodać, że nie wspominałbym o tych uwagach (ewentualnie zrobiłbym to w konwencji propozycji do rozważenia), gdyby nie złożona przez Autora obietnica, że pole w ujęciu Bourdieu stanowi teoretyczną podstawą analizy. Moim zdaniem, jeżeli chodzi o ten wątek, mamy do czynienia z niezrealizowaną obietnicą i jednak raczej *oldschoolową* analizą, co samo w sobie nie jest niczym złym. Łatwiej można bronić tej analizy, gdyby były to studia utrzymane w duchu prof. Krzysztofa Łęckiego na temat komunikowania o literaturze, co nawiasem mówiąc mogłoby dać ciekawe rezultaty poprzez zobaczenie pozycji Mackiewicza w odbiorze krytyków, literaturoznawców, redaktorów, polityków itd., a zatem po części odpowiedzieć na rolę cenzury i kontroli społecznej (zobacz tegoż *św. Gombrowicz*, przywołany zresztą w pracy). Zapowiadana w tytule recepcja twórczości Mackiewicza byłaby wtedy

omówiona bardziej klarownie.

Ważniejszy problem polega jednak na tym, że mgr Hylewski nie tylko chce opisać na przykładzie Mackiewicza działanie cenzury, ale przede wszystkim, jak czytamy już w samym abstrakcie, „przedstawi[ć] autorską teorię cenzury społecznej, skonstruowaną na potrzeby eksploracji jednego z kluczowych zagadnień socjologii literatury (...)” (s. 2). Moja krytyczna uwaga odnosi się również do roszczenia oryginalności w kontekście budowania własnej teorii cenzury. Temu towarzyszy zresztą szereg celów szczegółowych, są one wymienione na stronach 19-21. Autor zapowiada m.in. stworzenie mikroteorii cenzury społecznej, wpisanie jej w teorię pola literackiego Pierre’a Bourdieu, wprowadzenie szeregu pojęć towarzyszących „cenzurze społecznej, które jak dotąd, o ile mi wiadomo, nie były przedmiotem uwagi, a tym bardziej pogłębionej refleksji lub analiz socjologów” (s. 20). Wymienia tu m.in. władzę definicji, praktyki immunitarne, kapitał koligatywny, strategię romantyczną.

Nie będę dyskutował z każdym z tych pojęć i wątpliwą koniecznością ich wprowadzenia, zauważę tylko, że pozostają one kategoriami z różnych obszarów praktyki, dlatego wymagałyby uzasadnienia, w jaki sposób są ze sobą powiązane w ramach rzekomej teorii. Zwrócę też uwagę, że wprowadzanie kolejnych pojęć wpisuje się w autorską strategię nadmiaru odniesień, o której pisałem wyżej. Nie jest dla mnie na przykład zrozumiałe, na czym polega specyfika „kapitału koligatywnego” i czym różni się on od kapitału społecznego w ujęciu Bourdieu. Autor pracy definiuje go jako „zdolność agentów do nawiązywania owocnych relacji w polu literackim, które pozwalają im piąć się w górę w jego hierarchiach, a jednocześnie do pewnego stopnia „uodparniają” ich na kierowane pod ich adresem praktyki cenzorskie” (s. 21). Moim zdaniem ten jest to po prostu efekt działania kapitału społecznego, dlatego wprowadzenie kolejnego pojęcia powoduje tylko niepotrzebne zamieszanie i nie ułatwia analizy. Dodam też, że stosowanie kolejnych pojęć, powinno raczej wynikać z analizy a nie ją poprzedzać. Nieco więc problematyczne staje się – jak ujmuje to Autor – „zastosowanie skonstruowanych teoretycznych i koncepcyjnych narzędzi do analizy konkretnego przypadku w postaci cenzury twórczości Józefa Mackiewicza (s. 21)”.

Nie znaczy to jednak, że praca mgra Marcina Hylewskiego (szczególnie w drugiej części omawiającej praktykę cenzury społecznej wobec autora *Buntu Rojstów* i jego nietrafne w sensie społecznej efektywności strategie reakcji na nią) pozbawiona jest analitycznych wartości i nie broni się jako praca doktorska. W pracy warto zwrócić uwagę na dwie istotne i wartościowe kwestie. Po pierwsze, to jest to rozdział poświęcony cenzurze. Chociaż nie uważam, aby autorowi udało się opracować teorię cenzury, to jednak rozdział ten przynosi wiele wartościowych stwierdzeń i przede wszystkim prezentuje cenzurę – zgodnie z

zapowiedzią – jako specyficzną formę kontroli społecznej, która wykracza poza aktorów pola literackiego, ale jedna działa przede wszystkim w jego obrębie. Zwykło się bowiem w potocznym ujęciu postrzegać cenzurę jako ingerencję pola politycznego w pole kultury, co oznacza dominację tego pierwszego nad drugim. Autor zrywa z tym przeświadczeniem i pokazuje, że cenzura (co jest zresztą zgodne z Bourdieu) jest formą jaką przyjmuje władza (symboliczna), która próbuje kontrolować i unieważniać wszystko to, co zagraża jej legitymizacji. Za ciekawe i wartościowe uważam opisy cenzury w II RP, która wskazuje na heteronomię pola literatury wobec polityki. Inspirujące są również analizy praktyk cenzorskich emigracyjnych środowisk polonijnych wobec twórczości Mackiewicza. Reasumując, oznacza to, że Autor potrafił zarysować perspektywę teoretyczną dla swoich badań i ją wykorzystać w analizie. Chociaż – jak wspominałem – byłoby dobrze dla pracy, gdyby model Bourdieu bardziej wpisywał się w prezentowaną ramę analityczną i praktykę analizy przypadku Mackiewicza.

Po drugie, uważam wybór Mackiewicza za ciekawy przypadek działania cenzury w polu literackim, na co Autor bezpośrednio dostarcza argumentów. Uważam, że fragmenty dotyczące cenzury wobec autora *Buntu Rojstów* i jego strategii są w pracy najciekawsze i najlepiej się je czyta; nawet jeżeli część z nich jest znanych i dostępnych publicznej wiadomości, to spojrzenie na nie z perspektywy cenzury jest wartościowe. Wybór Mackiewicza uważam za interesujący również dlatego, że stanowi on przypadek intelektualisty sytuującego się raczej po prawej stronie a w każdym razie cieszącego się większym uznaniem po stronie prawicy. Bourdieu uważał, że intelektualiści są wyłącznie na lewicy, gdyż prawicowi czy konserwatywni autorzy zaledwie reprodukują status quo. Przypadek Mackiewicza stanowi zatem potencjalnie interesujący przyczynek do uzupełnień perspektywy Bourdieu.

Wreszcie, wybór Mackiewicza na przedmiot badań pozwala w wyostrozonym świetle postawić problem cenzury i kontroli społecznej, realizowanych przez szereg instytucjonalnych i poza-instytucjonalnych aktorów. Zastanawiam się jednak, i to będzie jedno z moich pytań na obronie, czy i na ile Mackiewicz jest postacią epistemiczną, reprezentatywną, a nie przypadkiem skrajnym. Ma to znaczenie szczególnie w odniesieniu do teoretycznych zapowiedzi Autora, o których już pisałem wyżej; być może zgodnie z regułą „hard cases make bad law” przypadek Mackiewicza nie daje się uogólnić. Czy szczególny przypadek nadaje się do socjologicznego uogólnienia? Dodatkowo, ciekawe byłoby dowiedzieć się w syntetycznej formie od Doktoranta, jakie elementy habitusu Mackiewicza sprawiały, że przyjmował on właśnie tak bezkompromisową strategię walki i czy było to równoznaczne z walką o pozycję w polu literackim.



Powtórzę na koniec, że gdyby Autor zrezygnował z pretensji do budowania teorii cenzury w polu literackim, zrezygnował z niepotrzebnych wątków, nadał pracy zwyczajowe rozmiary pracy doktorskiej, podstawowym motywem pracy uczynił zderzenie habitusu Mackiewicza z logiką pola literackiego i z polem politycznym, to praca mogłaby wówczas ujawnić swój pełny potencjał. Innymi słowy, gdyby Autor odwrócił cele pracy i oparł ją na analizie Mackiewicza w odniesieniu do istniejących teorii, to po pierwsze dałoby to bardziej klarowne rezultaty. Po drugie, pozwoliłoby na wniesienie pewnych korekt, uzupełnień do istniejących obserwacji na temat działania cenzury. Tak moim zdaniem należy próbować budować teorię.

Pomimo zawartych w recenzji krytycznych uwag, w konkluzji stwierdzam, że Doktorant napisał ciekawą, miejscami inspirującą oraz bogato ilustrowaną pracę. Pokazał, że jest osobą czytaną. Jego odniesienia mają charakter erudycyjny, rozumiejący i wszechstronny. Uważam też, że potrafi sformułować problem badawczy, chociaż sugeruję omówioną w recenzji korektę, gdyby praca miała być w przyszłości publikowana. Z pewnością mgr Hylewski potrafi również zarysować teoretyczny, metodologiczny i socjo-historyczny kontekst własnych analiz. Recenzowana rozprawa zawiera ciekawe ustalenia. Uwagi krytyczne z recenzji nie zmieniają mojej pozytywnej ogólnej opinii o pracy, która świadczy o umiejętnościach badawczych Doktoranta. Przedłożona rozprawa doktorska prezentuje wiedzę teoretyczną Doktoranta w zakresie socjologii oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Uważam w związku z tym, że rozprawa mgr Hylewskiego spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i może być dopuszczona do publicznej obrony.

